

# Sarius, Pół na pół (feat. Kukon, prod. Kuba Hejz,

Sarius prezentuje utwór "Pół na pół" (feat. Kukon, prod. Kuba Hejz, Szatt) z płyty "Ostatnie takie er

Ulatujemy znowu razem sami  
Bez granic nie czujemy grawitacji  
Pół na pół gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz  
Kocham Cię jak Bóg i diabeł

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść  
Jak Bóg i diabeł kocham Cię  
Nie zniknę za nic  
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz  
Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść  
Jak Bóg i diabeł kocham Cię  
Nie zniknę za nic  
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz

Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej

Trochę bez wyrazu bo już nie wiem który raz  
Rzucam na wiatr coś i się kuwra okazuje brat  
Nie było gładko i nie będzie  
Nie słuchałem, nadal nie chcę  
Kiedy ktoś na siłę wciska do świata pretensje  
Zmądrzejesz albo zbiedniejesz, wiem który to ja  
Bo się czuje przy was starszy gdzie się cieszy żart  
Choć to nie poważne ile zostawiam na barze  
Co jest nie poważne? że się kuwra dobrze bawię?  
Może jesteś lepszą stroną, dajesz równowagę  
A ja mam w piekle rezerwację za stracone szanse  
Może jestem tym aniołem, znów tak nazwała mnie  
By potem znowu gdzieś napisać wypiedralaj clownie  
Kolejny człowiek sobie wrzuca antihipa właśnie  
Wydziarałem setki ludzi choć nie umiem dziarać  
Odczuwałem wielki smutek choć nie umiem płakać  
To co widziałem kiedyś dzisiaj mnie steruje zdalnie  
Nie wiem czy to dobrze że poszedłem w te nagrania  
Skutki raczej oplakane chociaż ktoś się jara  
Teraz wszyscy patrzą na nas, śnią o ideałach  
Już dawno nie pamiętam światła, to coś mnie pochłania

Ulatujemy znowu razem sami  
Bez granic nie czujemy grawitacji  
Pół na pół gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz  
Kocham Cię jak Bóg i diabeł

Jeszcze zanim znałem Cię na wylot mała  
Wiedziałem że to Ty i zabrałem Cię tak jak stałaś  
Kiedy miłość była warta pół dolara  
Budziłem się w jakiś barach z dupami w przeróżnych stanach  
Wiedziałem że muszę działać  
Wiedziałem że jak teraz nie ogarnę się to nie ma co naprawiać  
Tylko my i autostrada  
życie płata figle a my jesteśmy na żaglach  
Tyle samo we mnie ukojenia co wkuwrienia  
Pół na pół, czasem litr, czasem do widzenia  
Kocham Cię tak jak zły  
To mój ból istnienia  
Leczysz mnie, koisz sny, nigdy się nie zmieniaj  
Nie ważna cena, dzisiaj płacę całość  
Kiedy dwie połówki łączę w jedno ciało  
Kiedy w końcu nagłówki dadzą za wygraną

Będę na plus choćby prócz Ciebie nic nie zostało

Ulatujemy znowu razem sami  
Bez granic nie czujemy grawitacji  
Pół na pół gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz  
Kocham Cię jak Bóg i diabeł

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść  
Jak Bóg i diabeł kocham Cię  
Nie zniknę za nic  
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz  
Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść  
Jak Bóg i diabeł kocham Cię  
Nie zniknę za nic  
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz  
Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej